

Anna Włodarkiewicz

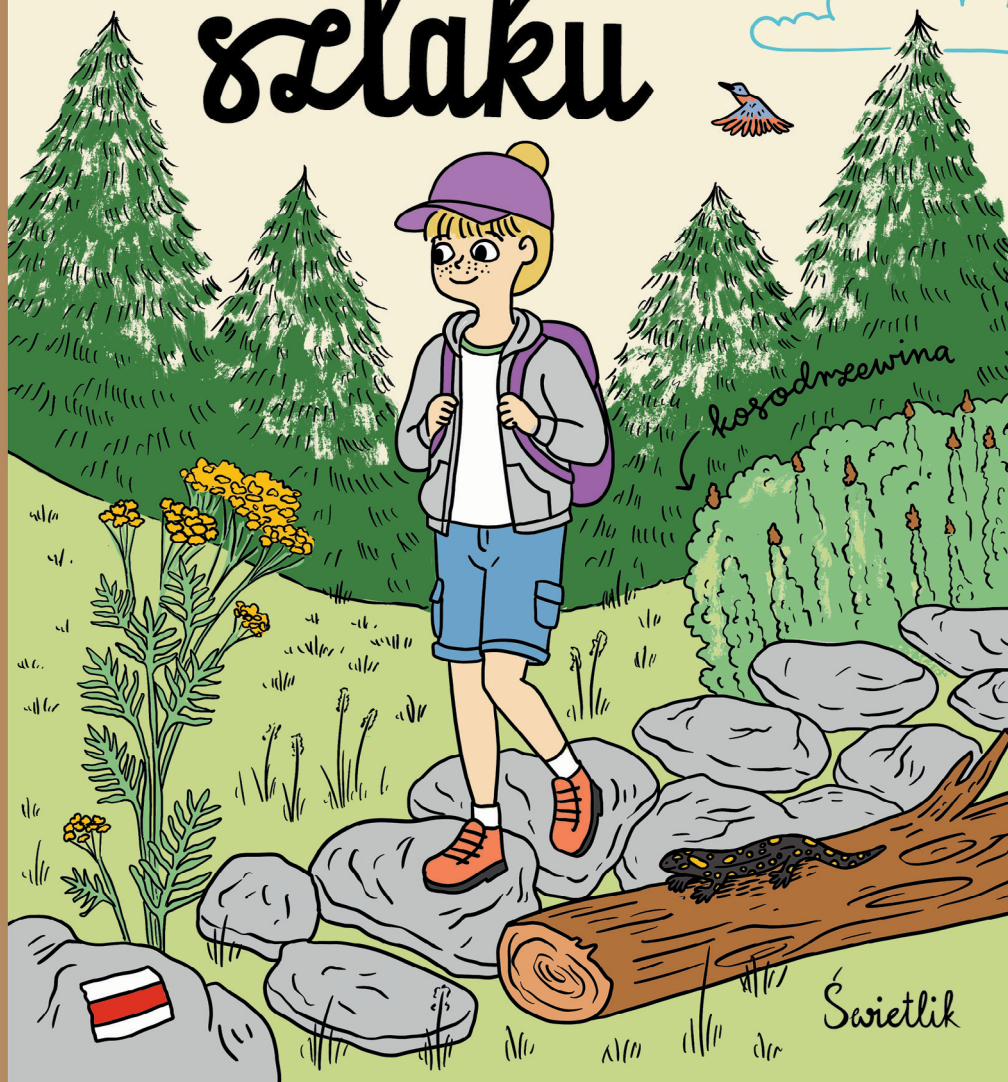


ilustrowała Kasia Piątek

Gaja z Gajówki



Na górskim szlaku



Światlik

Gaja z Gajówki
Na górskim
szlaku





Redaktorka inicjująco-prowadząca: Urszula Pitura
Konsultacja przyrodnicza: Paweł Zalewski
Redakcja: Anna Kapuścińska
Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan
Projekt graficzny, liternictwo i skład: Katarzyna Piątek-Arendt

Zdjęcia:

Anna Włodarkiewicz: s. 39, 61 (kości), 154–155, 168, 184, 201
AdobeStock: JulietPhotography (s. 37); Tomasz Warszawski (s. 38);
Matyas Rehak (Wawel, s. 61); borzywoj (Dzwon Zygmunta, s. 61); vladdeep (s. 62);
Hilda Weges (Aleja Róż, s. 102); Rochu_2008 (Plac Centralny, s. 102);
Daniel Sztork (s. 123);
Unsplash: s. 203, 207

Copyright © 2026 for text by Anna Włodarkiewicz
Copyright © 2026 for illustrations by Katarzyna Piątek-Arendt

Copyright © 2026 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem
jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego
uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2026
ISBN 978-83-8417-687-0

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



Anna Włodarkiewicz



ilustrowała Kasia Piątek

Gaja z Gajówki Na górskim szlaku



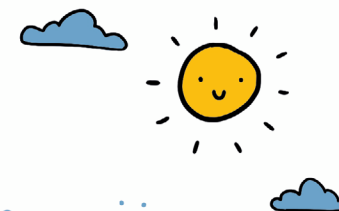
Świetlik

*Dla wszystkich, którzy znajdują
szczęście i spokój na górskim
szlaku.*

*Dziękuję pani Katarzynie
Ceklarz, autorce zbioru opowieści
babiogórskich, które towarzyszyły
Gai na szlaku.*



Wakacje pełne emocji



Gotowi, do podróży... **START!**

Uwaga, uwaga, ogłaszam wszem
wobec, że rodzina Wicherków wy-
jechała dziś na wakacje. Przed nami
prawie dwa tygodnie wypełnione atrak-
cjami. Najpierw zwiedzimy **KRAKÓW**,
a potem czeka nas prawdziwa górską
przygoda w **BESKIDZIE ŻYWIECKIM!**
Kto się cieszy, ręka w górę! **JA!**



Do Krakowa jedziemy pociągiem z Warszawy,
bo tak zdaniem rodziców jest najprzyjemniej. Na
dworzec zawiózł nas dziś rano zaprzyjaźniony pod-
leśniczy. Bardzo się na to cieszyłam, bo pan Wojtek
zna świetne historie o zwierzętach i zapowiadała
się **CIEKAWA TRASA**. Niestety, tym razem nie
usłyszeliśmy ani połowy historyjki. Nasz kierowca
prawie przez całą drogę milczał. Zupełnie jak nie
on! Myślałam, że może nie chce się rozpraszać

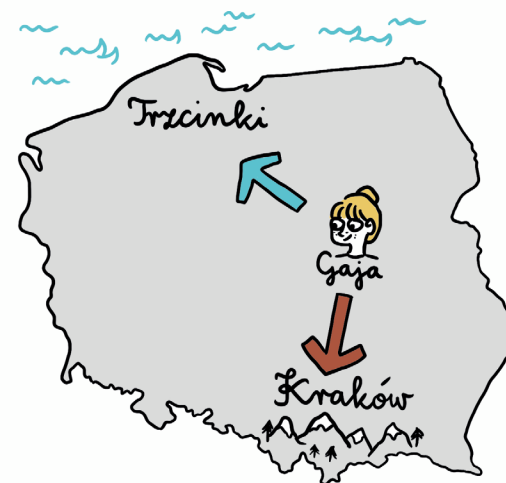
rozmową podczas jazdy samochodem, ale gdy zegnaliśmy się na parkingu przed dworcem, tata poklepał pana Wojtkę po ramieniu i powiedział:

– Trzymaj się, chłopie. I dzwoń, jeśli będziesz miał potrzebę pogadać.

TAJEMNICZA SPRAWA, nie ma co. Gdyby był ze mną Ignacy, pewnie od razu pomyślelibyśmy nad nową sprawą dla detektywów – Sprawą Smutnego Podleśniczego – ale Ignacy smaży się teraz z rodzicami na plaży w Grecji, a to oznacza, że tajemnica zostanie odkryta bez niego. No trudno.



A więc jedziemy pociągiem. Tak, właśnie w tej chwili! To już druga podróż koleją w moim życiu. Po raz pierwszy jechałam rok temu, do Trzciniek, czyli **NA PÓŁNOC**, a w te wakacje jedziemy **NA POŁUDNIE**. Poprzednio nie mogłam się doczekać, aż zobaczę morze, teraz dla odmiany czekam na widok pięknych gór! To chyba oznacza, że nasze wyjazdy są bardzo różnorodne.



Podróż do Krakowa ma potrwać niecałe trzy godziny. Dla mnie to długo, a dla rodziców krótko. Mama nawet dodała, że ani się obejrzymy, a już będziemy **NA MIEJSCU**. No nie wiem, nie wiem, obejrzałam się już wiele razy, a mimo to wciąż jedziemy i końca trasy nie widać.

Okej, to zabrzmiało jak marudzenie, ale tak naprawdę lubię jeździć pociągiem, słuchać turkotu kół i spoglądać przez okno. Moim ulubionym zajęciem w pociągu jest **CZYTANIE**, ale tym razem postanowiłam, że zapiszę co nieco, bo w ostatnich dniach zupełnie nie miałam do tego głowy. To babcia Krysia zaraziła mnie tym powiedzeniem o głowie, bo często je teraz powtarza. Już wyjaśniam.



Babcia planuje z panem Lucjanem ślub w sierpniu i ma w związku z tym **TAK DUŻO ZAJĘĆ**, że w jej głowie nie ma już miejsca na myślenie o czymś innym. Oczywiście Wicherkowie są zaproszeni na to wielkie wydarzenie. Rodzice zaproponowali, żeby uroczystości odbyły się w Karczmie Pod Łosiem, ale narzeczeni (och, jak to **ROMANTYCZNIE** brzmi!) zdecydowali, że urządzą je w Warszawie. Cieszę się, że postawili na swoim, bo Pod Łosiem na weselu już byłam, a w Warszawie ani razu i jestem ciekawa, co też babcia i pan Lucjan wymyślą.

Ja nie miałam głowy do pisania, bo dużo się teraz w naszym życiu dzieje. Można powiedzieć, że tegoroczne wakacje zapowiadają się naprawdę **E-MO-CJO-NU-JĄ-CO**. Nie dość, że w lipcu mamy tę krakowską i górską wyprawę, a w sierpniu czeka nas ślub babci, to przecież we wrześniu otwieramy **LEŚNĄ SZKOŁĘ** przy Gajówce!

Do naszej szkoły na razie będzie chodziło tylko czworo dzieci: ja, Wiktoria, Patryk i Patrycja. Miałam nadzieję, że dołączy do nas również Ignacy, ale jego rodzice się na to nie zdecydowali.

Najwyraźniej nie ufają szkołom założonym w starych szopach dla kóz.



– Może to i lepiej – stwierdziła mama. – Spokojnie sprawdzimy, jak działa taka szkółka, a potem może uda się rozszerzyć jej działalność.

To chyba całkiem **NIEZŁY PLAN**, jak sędzę. Mam nadzieję, że pani Aniela i pan Daniel będą często wpadali do Gajówki jesienią, a gdy zobaczą, jak świetnie działa szkoła w szopie, w te pędy zapiszą do niej Ignacego.

Chętnie bym omówiła te wszystkie ekscytujące tematy z Wiktoria, ale jak tylko pociąg ruszył, zasnęła

Podobni,
co nie?



suseł



Wiktoria

JAK SUSEŁ! A właśnie, bo chyba nie wspomniałam, że Wiktoria też jedzie z nami na wakacje. To jedna ze wspanialszych wiadomości ostatniego tygodnia! Początkowo miała jechać z mamą, dziadkami, Patrycją i Patrykiem nad morze, aż tu nagle moi kochani rodzice zaproponowali, żeby przyłączyła się do nas. Wiktorii ten pomysł bardzo się spodobał, mnie też, i tylko pani Julia chyba ze sto razy spytała, czy na pewno jej córka nie będzie nam przeszkadzać.

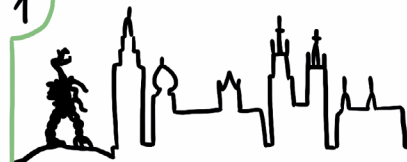
Wiktoria??? Przeszkadzać???
co za dziwny pomysł!!!

Przecież towarzystwo najlepszej przyjaciółki to żadna przeszkoda. **WRĘCZ PRZECIWNIE!** Tak, tak, potwierdzam. W te wakacje szykuje się moc wrażeń i emocji.

Lista wakacyjnych **EKSCYTACJI**

Gai Wicherek

1



Zwiedzę KRAKÓW,
o którym tyżyle
czytałyśmy z mamą.

2



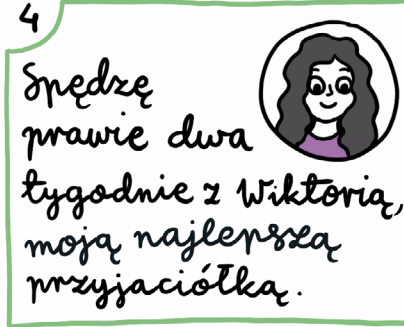
Odwiedzę
Malwinę!

3



Zdobędę Babia
Górę. ↓
to już nasz drugi
szczyt z Korony
Gór Polski.

4



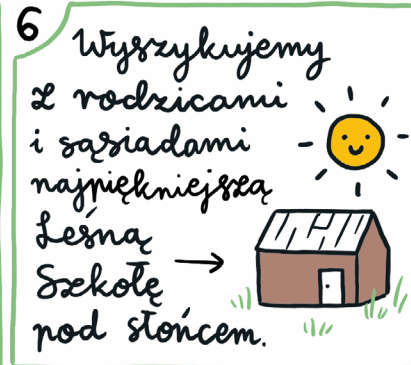
Spędzę
prawie dwa
tygodnie z Wiktoria,
moją najlepszą
przyjaciółką.

5



Pojadę
do →
na ślub babci Krysi
i pana Lucjana.

6



Wyszukujemy
z rodzicami
i sąsiadami
najciekawszą
leśną
szkołę
pod słońcem.

8 ← tabletki „naseenne”, czyli
na chorobę lokomocyjną

Już tłumaczę, dlaczego Wiktoria zasnęła jak suseł. Wszystko dlatego, że przed podróżą wzięła lek na **CHOROBE LOKOMOCYJNA**. Przyznam, że po raz pierwszy usłyszałam o takiej przypadłości dopiero w zeszłym tygodniu, gdy omawialiśmy przyłączenie się Wiktorii do naszej wakacyjnej wyprawy. Zrobiłam wtedy naprawdę wielkie oczy! Mama wyjaśniła mi, że każdy ma w uchu wewnętrznym część, która nazywa się **BŁĘDNIK** i odpowiada za zmysł równowagi. Gdy na przykład jedziemy samochodem, nasz zmysł wzroku wysyła do mózgu informację o tym, że się poruszamy, na to błędnik odpowiada, że to nieprawda, bo ciało wcale nie jest w ruchu. To właśnie przez te sprzeczne sygnały możemy poczuć zawroty głowy i nudności. Na szczęście są na to **LEKARSTWA**. Szkoda tylko, że tak się po nich chce spać. Wiktoria nie obudziła się nawet wtedy, gdy przyszła konduktorka, żeby sprawdzić nam bilety.

Niestety, na nasze piękne wakacje nie mogliśmy zabrać Łatki. Okazało się, że do wielu miejsc, które mamy w planach odwiedzić, nie można chodzić z psem, więc kochana psinka musiałaby siedzieć

sama w hotelu. Tata mi wyjaśnił, że tak to zwykle bywa w **PARKACH NARODOWYCH**, bo to specjalne tereny, na których najważniejszy jest spokój i komfort mieszkających tam zwierząt. Użył przy okazji słowa, którego wcześniej nie słyszałam, czyli:

Dobrostan - u ludzi to stan, w którym są zdrowi i czują się szczęśliwi, a u zwierząt to stan, gdy mają one zapewnione wszystko, czego potrzebują do spokojnego życia.

Na szczęście Łatka będzie miała świetną i profesjonalną opiekę podczas naszej nieobecności, bo została u troskliwej rodzinie weterynarzy. Pani Kasia, pan Kacper i Franuś z pewnością zadbają o jej **DOBROSTAN**.

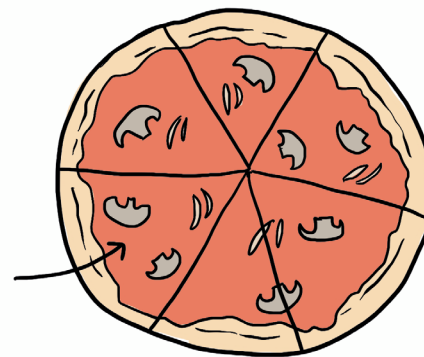
Nie chce mi się dalej pisać. Wcale nie jest łatwo pisać w pociągu, gdy wszystko się trzęsie. Sami spróbujcie! Może poczytam książkę...

Nie, jednak nie czytam, tylko myślę i znów piszę mimo trzęsienia. Zastanawiam się, jak by to było, gdyby na nasze wakacje pojechała cała

Leśna Zgraja, czyli ja, Wiktoria, Patryk, Patrycja i Ignacy. W tyle osób moglibyśmy wymyślić całą masę strasznych historii o duchach lub demonach związanych z Krakowem i górami! Przypomnę, że wymyślanie takich historii to jedno z wielu zadań naszego klubu, choć do tej pory wymyśliliśmy ich dokładnie... **ZERO**.

Gdyby na to spojrzeć matematycznie, można by powiedzieć, że na nasze wakacje pojechały dwie piąte Leśnej Zgrai. Tak, zgadza się, bo całość to pięć osób, a pojechały dwie z nich. To się nazywa wakacyjne ćwiczenie ułamków. Zdradzę wam pewien **STRASZLIWY SEKRET**. Prawie tak straszliwy jak te niewymyślone jeszcze historie o demonach. Chyba polubiłam matematykę! Tak naprawdę już ją wcześniej całkiem lubiłam, póki nie zaczęłam się uczyć tabliczki zanudzenia. Teraz moja sympatia powróciła i nawet prosiłam mamę przed wyjazdem, żeby mi porządnie wytłumaczyła ułamki, a ona wtedy narysowała taką specjalną ułamkową **PIZZĘ** i wszystko stało się jasne. Muszę przyznać, że lubię pizzę, a najbardziej...

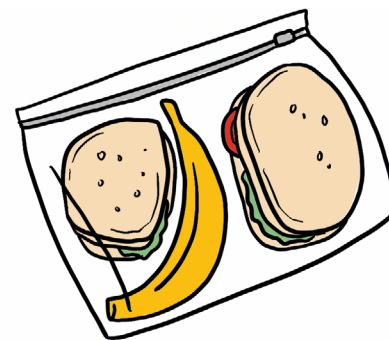
pyzeczka $\frac{1}{6}$,
mniemam!



Aaaale ja wcale nie chciałam pisać o pizzy ani o ułamkach, tylko jeszcze trochę o Leśnej Zgrai!!!

Wiem dobrze, jakie są plusy wyjazdu w dwie piąte naszego klubu. Dzięki temu prawie przez dwa tygodnie będę miała Wiktorię tylko **DLA SIEBIE**, a ona będzie miała mnie. To jak długaśna, niekończąca się nocowanka! Hurra!

Och, Wiktoria właśnie się obudziła i mruknęła, że jest **POTWORNIE GŁODNA**. To chyba znak, że czas otworzyć torbę z przekąskami. Świetnie się składa, bo przez tę ułamkową pizzę zachciało mi się jeść. Trzy, czte-ry... mniemam!



Gaja
Wiktoria
↓
 $\frac{2}{5}$
↑
cała
Leśna
Zgraja